

MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", rodzina i dom rodzinny, ulica Niecała, sąsiedzi

Sąsiedzi na Wyszyńskiego/Niecałej 5

Tam poznałem Bogdana Łazukę. Mieszkał naprzeciw mnie, dwa lata się z nim kolegowałem. Jeszcze była Szkoła Pielęgniarek, właśnie pod siódemką, i Łazuka podchodził i dziewczyny podrywał. Myśmy go przeganiali, ja to specjalnie nie, ale inni byli źli, bo kiedyś było tak, że jak brałeś dziewczynę z obcego podwórka, to dostawałeś manto i musiałeś uciekać. Nie wolno było, bo tam w niej się inni kochali. Łazuka wyjechał do Łodzi, no ale przez dwa lata to była taka przyjaźń. Od tamtej pory go nie widziałem, tylko już potem słyszałem jego piosenki, bo on był wielkim satyrykiem.

Pamiętam z Niecałej sąsiadów, tam mnóstwo było. Laskowski niejaki i ten Siwec. U nas był taki warsztat Waśniewskiego, mechaniczny warsztat, on tam naprawiał najrozmaitsze maszyny do szycia. Drugi to taki student Laskowskiego i Ulatowski Zdzicho. O, to się długo z nim kolegowałem. On potem był wiecznym studentem w Warszawie. Jak pojechał, tak z roku na rok nie zdawał, tylko siedział, siedział. Jak pojechałem do niego do Warszawy, to do Riwiery poszliśmy, do tych klubów różnych studenckich, w każdym razie miałem przewodnika po Warszawie. A do Warszawy zacząłem jeździć często, no bo potem było to wszystko powiązane z klubem filmowym. To byli koledzy moi. Natomiast jeden [z dorosłych] nazywał się Wilkosz, miał córkę Mirkę i Baśkę, Barbarę. Mirkę Wilkoszową to wziął za małżonkę Niedziela Zdzicho, no i stąd Zdzicha poznałem, bo on tam przychodził do nich. W ogóle, jeśli chodzi o sport, to masę znajomości [mam].

Data i miejsce nagrania	2015-05-25
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"